

# Winx CLUB



TRUMACZENIE - FLAMLI  
DLA WINXBLOGGER.PL

## WINX LOVE

Musa chce zostać sławną piosenkarką. Niestety sława może zagrozić związkowi jej z Riven'em. Czy para przetrwa tak trudną dla nich próbę?



Winx Club™ © 2003-2008 Rainbow S.p.A.  
Tutti i diritti riservati. Serie ideata da Iginio Straffi

[www.winxclub.com](http://www.winxclub.com)

[www.fabbrieditori.eu](http://www.fabbrieditori.eu)

€ 7,50

ISBN 978-88-451-4733-3



9 788845 147333

WINX LOVE

UNA CANZONE PER MUSA

## WINX LOVE

# Winx CLUB



# Piosenka Musy

TRUMACZENIE - FLAMLI  
DLA WINXBLOGGER.PL

Serie ideata da Iginio Straffi



FABBRI  
EDITORI

Winx Club™ Rainbow S.p.A  
è titolare dei diritti esclusivi sul marchio Winx Club  
nonché sui personaggi e le immagini di Winx Club

[www.winxclub.com](http://www.winxclub.com)

Per questo volume, su licenza Rainbow  
© 2008 RCS Libri S.p.A., Milano  
I edizione Fabbri Editori, 2008  
Tutti i diritti sono riservati

Testo *Regina Bizzi*

Progetto grafico  
Copertina *Rainbow S.p.A.*  
Interni *Francesco Visicchio*

Stampato nel 2008  
presso Lito Terrazzi S.r.l., Firenze

ISBN 978-88-451-4733-3

[www.fabbrieditori.eu](http://www.fabbrieditori.eu)

**Winx**  
CLUB™



# PIOSENKA MUSY

Regina Bizzi

**FABBRI**  
EDITORI



## FESTIWAL MUZYKI

Co siedem lat, planeta Melodia organizuje Festiwal Muzyki Międzyplanetarnej. Jest to najważniejsze muzyczne wydarzenie w całym Magicznym Wymiarze. Wielu utalentowanych muzyków i śpiewaków z każdej planety przyjeżdża tutaj, aby w nim uczestniczyć.

Na scenie można było znaleźć artystów reprezentujących każdy gatunek muzyczny, począwszy od wykwalifikowanych pianistów, którzy wykonują klasyczne utwory aż po rockowych gitarzystów, którzy oczarowują publiczność swoim melodyjnym głosem. Festiwal ten jest prawdziwym świętem muzyki, dlatego też Musa za żadne skarby nie mogłaby go przegapić.

Czarodziejka Muzyki przyjechała na Melodię na jeden tydzień. Powiedziała swoim przyjaciółkom, że wraca na swoją planetę, aby pomóc ojcu w organizacji festiwalu. Zaprosił on wszystkich możliwych gości na Melodię. Winx i Specjaliści postanowili zjawić się dopiero kolejnego dnia.

Musa była bardzo szczęśliwa. Stała właśnie na zewnątrz wśród publiczności i oglądała mago-techników, którzy montowali na scenie ostatnie lampy. Gdy była dzieckiem zawsze marzyła, aby wziąć udział w Festiwalu Muzyki. Ostatni raz odbył się, gdy była jeszcze dzieckiem, więc nie mogła wystąpić. Dlatego też przez wiele lat czekała na odpowiedni moment, aż w końcu...

Nagle zadzwonił jej telefon. Musa wyjęła go z kieszeni i ujrzała na ekranie fotografię Bloom.

- Cześć, Bloom!

- Hej, Musa! Jak się mają sprawy na Melodii?

- W tej chwili kończą montować scenę. Wszystko będzie gotowe na jutrzejszy wieczór, tak jak myślałam. A wy, jesteście gotowi?

- Tak... Oprócz Stelli, jak zwykle - zachichotała Bloom. - Jest w kryzysie, bo nie wie co ze sobą wziąć.

- Ale festiwal trwa tylko trzy dni!



- Tak, ale wiesz jaka ona jest... Ma tylko nadzieję, że jej szafa będzie wystarczająco duża.

- Jeśli będzie trzeba, to powiększę ją zaklęciem - powiedziała Musa. - Widzimy się jutro po południu, dobrze?

- Tak, oczywiście! Nie możemy się doczekać. Festiwal na Melodii to niezwykle wydarzenie.

- Nawet nie wiesz jakie niespodzianki czekają na ciebie - powiedziała Musa, uśmiechając się do telefonu. - Do jutra, Bloom!

Musa schowała telefon do kieszeni. Na scenie było już wszystko gotowe, więc wkrótce miała rozpocząć się próba. Za kulisami spotkała swojego ojca, który zajęty był sprawdzaniem czy przygotowywanie festiwalu zmierza w odpowiednim kierunku.

- Cześć, tato.

- Cześć, maleńka. Dokąd idziesz?

- Do szatni, przygotować się. Wkrótce rozpocznie próby - powiedziała Musa.

- Tak, to prawda - powiedział ojciec nieco rozproszony. Potem dodał. - Słuchaj... Widziałem jak rozmawiałaś przez telefon. Twój przyjaciele będą?

- Tak, przyjeżdżają jutro.

- Będzie też ten chłopak, o którym tyle mówisz? Jak on się nazywał... River?

- Riven, tato - poprawiła go Musa, czując się przy tym niekomfortowo.



Wiedziała co na ten temat myśli ojciec, więc wolała uniknąć tego tematu.

- Może byś go mi przedstawiła - zaproponował jej ojciec.

- Nie sądzę, że to dobry pomysł... Wiesz tato, Riven ma nieco "nadzwyczajny" charakter - powiedziała Musa, choć szczerze mówiąc powinna była powiedzieć "humorysty". W każdym razie muszę już iść. Do zobaczenia później! - stwierdziła i uciekła, kończąc tym samym rozmowę.

Pobiegła w stronę szatni, aby uniknąć odpowiedzi ojca. Po drodze zaczęła chichotać do siebie. Nie wyobraża sobie momentu spotkania się Riven'a z jej ojcem. Obaj mają temperament i mogłoby dojść do starcia. Lepiej było trzymać ich z daleka tak długo, jak to możliwe.

Przez głębokie zamyślenie, Musa wpadła na jednego z asystentów.

- Musa, dzięki Bogu znalazłem cię - powiedział asystent. - Próba już się zaczęła. Musisz być na scenie za pięć minut.

- Dobrze, dziękuję.

Musa udała się z powrotem za kulisy i zaczęła przygotowywać się do wyjścia na scenę. Była to tylko próba generalna, ale już niedługo Musa zaśpiewa przed setkami widzów. A także przed Winx... i przed Riven'em.



## PIOSENKA MUSY

Następnego dnia, statek Specjalistów wylądował niedaleko domu Musy. Winx wysiadły i pobiegły uściskać swoją przyjaciółkę. Riven pozostał na uboczu. Jak zwykle nie lubił pokazywać swoich uczuć publicznie.

Po rozładunku bagaży i rozpakowaniu w pokojach, Czarodziejka Muzyki zorganizowała piknik w ogrodzie. Gdy usiedli, Musa oznajmiła, że ma dla nich wielką niespodziankę.

- Niespodzianka? Jak super! - powiedziała Stella, klaszcząc w ręce. - Kocham niespodzianki! Co to jest?

- No dalej, Musa, co to takiego? - Zapytała Flora. - Jesteśmy bardzo ciekawe.

Musa uśmiechnęła się i zaczęła wyjaśniać.

- Cieszę się, że przyjechaliście. Tydzień temu mówiłam, że udaję się na Melodię, aby pomóc ojcu, ale to nie była cała prawda. Wybaczcie mi jeśli was okłamałam, ale jak już mówiłam, przygotowałam niespodziankę. Jak wiecie, moim największym marzeniem w dzieciństwie było wystąpić na festiwalowej scenie i zaśpiewać jedną z moich piosenek. Siedem lat temu byłam na to za młoda, ale teraz w końcu moje marzenie się spełni. Dziś w nocy będę śpiewać utwór otwierający festiwal.

Winx wybuchnęły krzykiem i wstały, aby uściskać przyjaciółkę. Specjaliści zaczęli okłaskiwać czarodziejkę i prawić jej komplementy.

- Brawo, Musa!

- Wiedzieliśmy, że możesz to zrobić!

Tylko Riven wciąż dziwnie milczał.

Musa zerwała się z uścisku przyjaciół i powiedziała drżącym głosem:

- Nawet nie wiecie jak się cieszę, że jesteście dzisiaj ze mną. Aby wam podziękować, chcę żebyście posłuchali mojego utworu.

- Taaak! - Zaczęła krzyczeć Stella podekscytowana. - Dalej Musa, spraw abyśmy pograżyły się w marzeniach!

Musa uśmiechnęła się, a następnie włączyła magiczne stereo. W powietrzu rozległ się dźwięk nut i zaczęła śpiewać:







*Złe przeczucie mam i wiem,  
że to jawa jest nie sen  
pora działać, bieć co tchu  
zdążyć i zapobiec złu.  
Pomknę niczym światła błysk  
pokonam wszystkich wrogów swych  
A magia powiezie mnie...*

Musa włożyła w piosenkę całą swoją pasję i energię. Po zakończonym występie, Winx i Specjaliści zaczęli głośno klaskać.

- Wow, Musa! To było piękne - powiedziała Bloom.

- Zgadzam się - powiedziała Tecna. - Piosenka jest naprawdę poruszająca.

- A słowa są wspaniałe! - oznajmiła Layla. Musa była ucieszona ze wszystkich komplementów, ale i też zakłopotana, przez co zarumieniła się.

- Cieszę się, że wam się podoba. Dołożyłam wszelkiej staranności przy pisaniu tekstu i mam nadzieję, że dziś zostanę zauważona.

- Co masz na myśli? - spytała Bloom.

Musa podeszła niepewnie. Nie wiedziała, czy przyznać się swoim przyjaciółom o swoim marzeniu.

- Widzicie, dziś na widowni będzie znany producent muzyczny - powiedziała. - Może mnie zauważy... Chciałabym zostać sławną piosenkarką, nagrywać płyty z moimi piosenkami i dawać koncerty w całym Magicznym Wymiarze. Jeśli producent mnie zauważy, to będę mogła zrealizować swoje marzenie. To wydaje się być głupim pomysłem, ale...

- To nie prawda! - przerwała Flora. - To piękne marzenie i życzę ci z całego serca, aby się spełniło. To...

- Wielka głupota - powiedział Riven.

Cisza rozległa się wśród całej grupki przyjaciół. Winx i Specjaliści odwrócili się do Riven'a z niedowierzaniem. Pewnie się prześlyszeli.

- Przepraszam, co powiedziałaś? - zapytała Musa.

Riven wstał. Zacisnął pięści i spuścił głowę, jakby próbował nie wybuchnąć gniewem.

- Powiedziałem, że to wielka głupota - powtórzył.



## NIECZYSTA WALKA

Musa nie mogła uwierzyć własnym uszom. Riven, jej kochający chłopak właśnie nazwał jej marzenie "głupim". Czowała się zraniona i bardzo, bardzo zła.

- Jak śmiesz mówić coś takiego?

Riven popatrzył w górę i wymierzył w nią miazdzące spojrzenie.

- Bo tak - powiedział szorstko. - Zawiodłaś mnie. Myślałem, że masz ważniejsze cele do osiągnięcia w życiu.

- Co innego proponujesz?

- Nie powinnaś na pierwszym miejscu stawić bycie Wróżką Strażniczką? - powiedział Riven. - Należy dbać i chronić swoją planetę, a nie mieć głupie ambicje i śpiewać piosenki w Magicznym Wymiarze. Żałosne.

Musa poczuła falę rosnącego gniewu.

- Riven, nie pozwolę ci...

- Nie zdajesz sobie z tego sprawę, co to znaczy być Wróżką Strażniczką? - powiedział uderzając pięścią w stół. - A my dla ciebie nic nie znaczymy?

- Co macie wy do tego?

- Jeśli staniesz się znaną piosenkarką, to myślisz, że wciąż będziesz mieć czas dla swoich znajomych? - powiedział Riven pogardliwie. - Odpowiem za ciebie. Nie. Dla ciebie będzie się liczyć tylko publiczność. Poznasz wielu nowych ludzi i zapomnisz o nas.

- Dlaczego miałabym to zrobić?

- Ponieważ tak się dzieje ze wszystkimi!

- Nie jestem "wszyscy"! - krzyknęła Musa. W końcu jednak zrozumiała, o co chodzi Riven'owi, więc zdenerwowała się jeszcze bardziej. - Dlaczego zawsze ukrywasz swoje uczucia? Dlaczego nigdy nie masz odwagi, żeby powiedzieć prawdę?

- O jakiej prawdzie mówisz?

Musa spojrzała na niego prosto w oczy.

- Nie boisz się zapomnę o przyjaciółach. Boisz się, że zapomnę o tobie! Dlaczego nie chcesz się do tego przyznać?

- Pff, nie mam nic więcej do powiedzenia. Żegnaj - powiedział. Następnie odwrócił się i odszedł w kierunku statku.

Musa nie pobięła za nim. Jeśli był na tyle uparty i dumny, aby nie przyznać się, że boi się jej utraty, to równie dobrze mógł już teraz iść swoją drogą.

Layla położyła rękę na jej ramieniu.  
- Nie przejmuj się - powiedziała. - Nie miał tego na myśli. Wróci.  
- Dla mnie może w ogóle nie wracać - powiedziała Musa chłodno. Myślałam, że mnie kocha, ale...  
- On ciebie kocha.



TKUMACZENIE - FLAMLI DLA WINXBLOGGER.PL

- Nie sądzę, skoro obraził moje marzenia. Nie ufa mi. - powiedziała Musa. - W każdym razie nie obchodzi mnie to. Muszę iść na próbę. Do zobaczenia wieczorem - zakończyła nagle i odeszła.

Musa wiedziała, że to było bardzo niegrzeczne porzucić przyjaciół w ten sposób, ale musiała. Była tak wściekła na Riven'a, że gotowa była zaatakować każdego kto stanąłby na jej drodze.

Czarodziejka Muzyki udała się do miejsca, gdzie mieściła się scena festiwalowa. W końcu nie skłamała dużo: wieczorem miała odbyć się próba. Z przyjaciółmi miała widzieć się jeszcze wieczorem, po koncercie. Idąc zaczęła myśleć o Riven'ie i wpadła jeszcze w większą wściekłość.

Riven miał trudny charakter, ale czasami rozumiał, że Musa również bywa buntownicza jak facet. W otoczeniu innych zawsze było trudno, ale gdy byli sam na sam, to Riven potrafił być miły i delikatny. To nie był pierwszy raz, kiedy się pokłócili. Tym razem jednak Riven przesadził. Musa poczuła się jak głupia. Wierzyła, że jak stanie się znaną piosenkarką, to Riven będzie z niej dumny, ale jednak było inaczej...

Potrząsnęła głową i długimi włosami. Jeśli Riven nie popierał jej marzenia, to nie może być właściwą osobą dla niej. Była już zmęczona usprawiedliwianiem jego zachowań. Jeśli ją kocha, to powinien ją wspierać, zaakceptować jej charakter, tak jak ona to zrobiła w stosunku do niego. Może po prostu powinna znaleźć sobie innego chłopaka.

Była wściekła. Teraz widziała same negatywne strony charakteru Riven'a. Zapomniała o śmiechu, pocałunkach, uściskach, spacerach w świetle księżyca, o tych wszystkich rzeczach, które ich zjednoczyły, mimo różnych osobowości.

Musa wyszła na scenę i zaczęła przygotowywać się do próby. Jednakże wciąż myślała o Riven'ie i nie mogła się skoncentrować, dlatego przestawała co chwilę śpiewać. Dyrygent skarcił Musę, która była jeszcze bardziej wściekła na siebie za to, że pozwoliła, aby jej uczucia przeszkodziły jej w występie.

- "Prawdziwi profesjonaliści nie ulegają wpływowi głupiej kłótni z głupim chłopakiem" - pomyślała. - "Dam z siebie maksimum możliwości. Dzisiaj jest moja życiowa szansa". - Zaciśnęła pięści i starała się jak mogła, ale z miernym skutkiem.

Wieczorem, kiedy udała się do garderoby, aby przygotować się na kolejny występ, Musa była w kiepskim humorze. Oczekiwała na ten występ przez całe życie, a teraz kiedy nadszedł ten czas, wszystko wyglądało na to, że jej marzenie legnie w gruzach. Wszystko przez to, że nie mogła zapomnieć o tym, co wydarzyło się po południu. Kiedy już myślała, że gorzej już być nie może, ujrzała kopertę na stole przed lustrem.



## TAJEMNICZA WIADOMOŚĆ

Musa podeszła do stołu. Jej szósty zmysł podpowiadał jej, że ta koperta przyniesie kłopoty. Sięgnęła do niej i otworzyła ją. W środku znajdowała się złożona kartka na cztery części. Czarodziejka wyciągnęła ją, aby przeczytać, ale list był zupełnie pusty. Musa pomyślała, że to jakiś żart i już miała odłożyć kartkę, aż nagle tuż przed jej oczami pojawił się tekst na papierze:

*Riven został porwany!*

Serce Musy zamarło na chwilę. Co to ma znaczyć? Specjalista nie był typem faceta, którego łatwo złapać. Czy to jakiś żart? Jakby czytając w jej myślach, nagle pojawił się komunikat:

*To nie żarty!*

*Riven został uwięziony i tylko ty możesz go uratować!*

Serce Musy zaczęło bić jak szalone. Riven'a widziała kilka godzin wcześniej. Jak to mogło zdarzyć się tak szybko? Kiedy został porwany i dlaczego? Ale przede wszystkim - gdzie jest teraz? Magiczny tekst pojawił się ponownie:

*Jest uwięziony w Jaskini Nut u podnóża Gór Mglistych.*

Musa była niezdecydowana. Nie miała żadnej gwarancji, że wiadomość jest prawdziwa. Mógł być to po prostu okrutny żart ze strony osoby, która chciała zepsuć jej debiut. To była ta jedyna noc, podczas której na widowni obecny był znany producent muzyczny. Jeżeli nie zaśpiewa, to być może nigdy już nie otrzyma takiej szansy.

Z drugiej strony, jeśli ta wiadomość była prawdziwa, to Riven miał kłopoty i tylko ona jedna mogła go uratować. Nawet, gdyby sama miała przez to zostać ranna, nie pozwoliłaby, aby coś mu się stało. Z jednej strony chciała sprawdzić czy wiadomość jest prawdziwa i pójść do Jaskini Nut w celu odnalezienia Riven'a, ale zaś z drugiej strony bała się utracić swoją szansę. Jaskinia była daleko i nie zdążyłaby wrócić na czas.





- "Mam pomysł!" - pomyślała nagle Musa. -  
"Wyślę tam kogoś i jeżeli Riven tam będzie,  
to go uratuje".

Jednak czarodziejski papier przerwał jej  
myślenie i pojawiła się nowa wiadomość:

*Nie trać czasu na zawiadomienie kogoś!  
Jeśli zaczniesz szukać pomocy u kogoś  
innego, to Riven'owi stanie się krzywda.  
Więc na co czekasz? Pospiesz się!*

Musa upuściła list, tak jakby był gorący.  
Podjęła decyzję. Nie ważne czy ta wiado-  
mość była prawdziwa, czy nie. Nie mogła  
pozwolić na to, aby Riven'owi stała się  
krzywda. Jeśli by coś mu się stało to nigdy  
by sobie tego nie wybaczyła.

W błyskawicznym momencie zapomniała o kłótni popołudniowej. Jej gniew i oburzenie zniknęło za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Teraz liczył się dla niej tylko jej chłopak, który był w niebezpieczeństwie i zrobi wszystko, aby go uratować. Odważnie krzyknęła: „Musa Enchantix!”

Czarodziejka wzbiła się w powietrze i poleciała w kierunku Gór Mglistych. Przelatywała koło dolin, rzek, lasów, nawet koło tych najbardziej dzikich i niezbadanych na planecie.

Góry Mgliste były najbardziej unikany rejonem na Melodii. Miały strome skały i były całkowicie pozbawione drzew. Góry były zabronionym miejscem, więc żaden z mieszkańców planety nie przychodził tutaj z uwagi na swoje bezpieczeństwo.

Tak naprawdę to miejsce było nawiedzone przez starożytną klątwę. Nie było tutaj słyhać żadnej muzyki czy też malutkiego dźwięku.

Dlatego też każdy, kto znalazł się w niebezpieczeństwie mógł krzyczeć do woli. Jaskinia Nut nie była wyjątkiem. Nazwa ta w rzeczywistości pochodzi od zdolności rozprzestrzeniania się dźwięków, jednak wszystkie dźwięki zostawały w środku.

Musa ujrzała z daleka góry spowite mgłą. Była prawie na miejscu. Użyła jak najwięcej energii, aby móc zjawić się tu jak najszybciej, więc odczuła zmęczenie. Jej skrzydła były usztywnione przez długi lot. Kiedy wleciała w chłodną i gęstą mgłę, nie mogła zaczerpnąć oddechu, więc postanowiła iść pieszo. Nie było już daleko, więc mogła sobie na to pozwolić. Wiedziała dokładnie, gdzie ma się udać. Kiedy była dzieckiem, słyszała wiele opowieści, więc zaraz przypomniała sobie, że Jaskinia Nut znajduje się u podnóża najwyższego szczytu.



W drodze do jaskini zastanawiała się, czy to nie pułapka. Dla takich jak ona, czyli osoby, która czerpie swoją moc z muzyki i dźwięku, było to chyba najbardziej niebezpieczne miejsce w całym Magicznym Wymiarze. Jednakże nie było sensu teraz o tym myśleć. Jeśli Riven został porwany, to musi uwolnić go za wszelką cenę. Jeżeli to pułapka... w tym przypadku po prostu ucieknie.



5



## STARY WRÓG

Musa weszła do Jaskini Nut. Czarodziejka zauważyła, że wejście przypominało klucz wiolinowy. Wewnątrz jaskini było ciemno i wilgotno. Stalaktyty zwisały z sufitu w kształcie nut, a mgła przenikała wszelkie zakamarki. Musa zadrżała i wydała z siebie krzyk:

- Jest tu ktoś?

W normalnej jaskini dźwięk rozprzestrzeniłby się jak echo. Tam jednak, mgła pochłaniała dźwięk, a krzyk stawał się tylko delikatnym szeptem.

Musa postanowiła udać się w głąb jaskini i poszukać jakiś wskazówek, ale szybko zorientowała się, że nie było tu ani śladu Riven'a, czy też jego domniemanych porywaczy. Ktoś chciał ją odciągnąć od festiwalu, teraz była tego pewna. Bardzo się rozwścieczyła tym odkryciem. Czarodziejka postanowiła zawrócić. Jeśli polecą wystarczająco szybko, to może uda jej się wrócić na koniec festiwalu i zaśpiewać swoją piosenkę.

- Patrzcie, kto przyszedł! - rozległ się głos w ciemności.

Musa rozejrzała się i zobaczyła wylaniającą się postać z cienia. Była tylko kilka kroków od niej. Ze zdumieniem zobaczyła, że to jej stary wróg - Darcy.

- Ty! - Wykrzyknęła czarodziejka. - Założę się, że to ty maczałaś w tym palce.

- Och, a myślałam, że jesteś silną czarodziejką - Dokuczała czarownica. - A jednak wpadłaś prosto w moją pułapkę.

- Muszę przyznać, że dobrze to przemyślałaś. Wiedziałaś, że Riven'a ze mną nie ma, prawda?

- Dokładnie - powiedziała Darcy z uśmiechem. - Najprawdopodobniej teraz siedzi na widowni i zastanawia się, dlaczego nie wychodzisz na scenę. Pewnie pomyśli, że postanowiłaś czekać na swój występ jak wielka gwiazda. Bedzie miał dosyć czekania, więc nie zadając pytań po prostu sobie pójdzie.

- Nigdy tak nie pomyśli - powiedziała Musa, wkurzona. A jeśli Darcy ma rację? - Mogę wiedzieć dlaczego to zrobiłaś?



- Powód jest bardzo prosty, moja droga czarodziejko - powiedziała czarownica. - Chcę zemsty.

- Zemsta? Za co?

- Bo wzięłaś sobie nie właściwego faceta - powiedziała Darcy i nagle rzuciła na Musę zaklęcie. - Sfera ciemności!

Czarodziejka szybko ukryła się za skałą, a czar rzucony przez wiedźmę roztrzaskał się o stalagmity. Musa wykrzyknęła w odpowiedzi:

- Fale dźwiękowe!

Niestety jej magia nie dała żadnych rezultatów. Mgła obecna w Jaskini Nut zniwelowała zaklęcie. Darcy skorzystała z okazji.

- Promień hipnotyzujący!

Musa osłoniła się za kolejną skałą i czar Darcy kolejny raz się rozbił. W tym tempie nie będzie miała zaraz żadnego schronienia.

Postanowiła spróbować użyć kolejnego zaklęcia:

- Wir nut! - ale znowu jej magia nie miała żadnego skutku.

- "A niech to!" - pomyślała Musa. Mgła wciąż niwelowała każde jej zaklęcie. - "Jeśli wkrótce nie znajdę rozwiązania, to Darcy mnie pokona"

Bezbronna, postanowiła grać na zwłokę.

- Darcy, nie myślisz czasem, że przesadzasz? - powiedziała. - To było dawno temu. Nie możesz o tym zapomnieć?

- Nie zapomnę – powiedziała wściekle Darcy. - Skoro nie będzie ciebie, to Riven będzie ze mną! - Po tych słowach czarownica rzuciła kolejne zaklęcie, rozbijając kolejną skałę.



- "Tak, jasne" - pomyślała Musa, wzlatując w powietrze, aby uniknąć odłamków kamienia.  
- "Chyba tylko wtedy jeśli Riven postrada zmysły..."

Musa zakaszłała. Powietrze w jaskini było nasycone proszkiem, który powstał z odłamków skał. W mroku czarodziejka ledwo co widziała zarys swojego wroga. Wiedźma zaślepiona nienawiścią była bardzo niebezpieczna, a ona nie mogła walczyć w tym miejscu, gdzie jej magia nie działała. Najwyższy czas było uciekać, póki jeszcze można. Musa zrobiła krok naprzód.

- A ty gdzie się wybierasz?

Darcy rzuciła zaklęcie na Musę, która nie zauważyła strzału. Czarodziejka upadła gwałtownie na ziemię. Chwilę później sufit zawalił się i wejście zostało zatknięte. Musa została uwięziona w górach.

- Zwycięstwo! - śpiewała czarownica, która znajdowała się po drugiej stronie stosu kamieni. - Nigdy nie wydostaniesz się stąd. Jaskinia Nut posiada tylko jedno wejście i ja je właśnie zamknęłam. Nikt nie wie gdzie jesteś, nie możesz zawołać o pomoc. Będziesz tutaj uwięziona na zawsze i nigdy więcej nie ujrysz Riven'a! Osiągnęłam swoją zemstę!

To powiedziawszy, Darcy odeszła, śmiejąc się. Musa została sama w ciemności.



## RATUNEK

Czarodziejka nie traciła ducha walki. Za pomocą prostego zaklęcia roznieciła malutką, świetlistą kulę i trzymając ją w rękach próbowała znaleźć wyjście.

Nie wierzy czarownicy, że w jaskini nie ma drugiego wyjścia. Wiedźma na pewno skłamała, aby ją przestraszyć, ale Musa nie miała zamiaru się poddać. Z kulą w ręce szła przed siebie po skalistym tunelu, pewna, że prędzej czy później znajdzie rozwiązanie.



Wędrowała po tunelu chyba godzinami. Przechodząc przez kolejne tunele zauważyła, że powietrze zaczyna być co raz bardziej zimne i wilgotne. Nagle duża kropla wody spadła na kulę, przez co ją zgasiła. Musa powtórzyła zaklęcie i popatrzyła przed siebie.

Na suficie wisało stado nietoperzy. Mgła zagłuszyła jej krzyk, ale ten minimalny hałas obudził zwierzęta. Przerazone poleciały w stronę Musy. Przestraszona czarodziejka pobiegła przez tunele, mając nadzieję, że będzie mieć odrobinę szczęścia i się nie zgubi.

Wróciła znów do punktu wyjścia. Przed sobą zobaczyła zablokowane wyjście przez skały. Jej serce waliło, a gardło wyschło z przerażenia.

Czuła, że jak szybko się nie uspokoi, to rozpłacze się, a tego przecież nie chciała. Przykucnęła w kącie i cicho zaczęła nucić swoją piosenkę:

- Z odwagą będę stawiać czoło niebezpieczeństwu, będę silna, nie poddam się...

Jednak mimo wszystko wybuchnęła płaczem.

- N-nie m-mogę! - Czkała przez łzy. - Jestem silna, nie poddam się! Ale z tej pułapki nie da się uciec!

Czarodziejka płakała długo. Była całkowicie bezradna, co nigdy nie przytrafiło jej się w życiu. Nie chciała więcej szukać wyjścia z jaskini. Darcy miała rację - jedyne wejście zostało zablokowane i zostanie tutaj na zawsze.



TELMACZENIE - FLAMLI DLA WINXBLOGGER.PL

Kto wie, co teraz jej przyjaciele robią! Pewnie teraz oglądają występ i są zawiedzeni, że Musa nie wystąpiła. I co myśli Riven?

Czarodziejka westchnęła. Teraz zrozumiała, że ta kłótnia była bez sensu. Specjalista nigdy nie myślał źle, on po prostu bał się jej stracić, ale był zbyt dumny, żeby się przyznać. Gdyby tylko mogła cofnąć czas... Wzięłaby Riven'a za rękę, spojrzała mu w oczy i powiedziała: "Zawsze będziesz dla mnie najważniejszą osobą".

- Oh, Riven, tak bardzo tęsknię! - powiedziała Musa szlochając.

Chwilę później stos kamieni przy wejściu do jaskini eksplodował. Musa zakryła głowę ramiionami, aby nie ochronić się przed odłamkami kamieni.

Kiedy kurz opadł, czarodziejka zobaczyła na tle nocnego nieba znajomą sylwetkę. Miał przy boku miecz i ułożone włosy w górę.

- Czy ty zawsze musisz wpadać w kłopoty? Czarodziejka rozpoznała głos. Wydała okrzyk radości i skoczyła swojemu chłopakowi na szyję.

- Hej, zostaw mnie! Dusisz mnie! - ubolewał Riven.

Czarodziejka puściła go i rozejrzała się wokół. Za Riven'em stali wszyscy: Winx w transformacji Enchantix oraz Specjaliści.

- Przyjaciele, przybyliście mnie uratować! - powiedziała. - Jestem taka szczęśliwa... Bałam się, że was więcej nie zobaczę.

- A jednak jesteśmy tutaj - powiedziała Bloom.  
- Nie mogłyśmy cię zostawić samej.

Musa uśmiechnęła się. Miała naprawdę wspa-  
niałych przyjaciół.

- Jak mnie znaleźliście? - zapytała.

- To było dość łatwe - wyjaśniła Flora. - Kiedy na początku festiwalu prezenter ogłosił, że cię nie będzie, wszystko stało się zbyt podejrzane. Poszliśmy zza kulisy, aby cię poszukać i wtedy dowiedzieliśmy się, że tajemniczo zniknęłaś. Poszliśmy do twojej garderoby i wpadliśmy na trop...

- Więc wszystko było jasne - ciągnęła Stella, pokazując Musie fałszywą wiadomość o porwaniu. - Po przeczytaniu zdałyśmy sobie sprawę co się stało i od razu poleciliśmy. Tecna użyła swojego lokalizatora, aby dowiedzieć się, gdzie jest jaskinia, a następnie użyłyśmy magicznej konwergencji no i... jesteśmy. Wiesz może kto użył takiego podstępu?



TEUMACZENIE - FLAMLI DLA WINXBLOGGER.PL

- To była Darcy - powiedziała Musa.
- Darcy, czarownica? Dlaczego to zrobiła?
- Powiedzmy, że mam coś... czego ona nigdy nie będzie miała - powiedziała Musa, ukrywając prawdę. Następnie dała swojemu chłopakowi wielkiego buziaka w policzek, który momentalnie zaczerwienił się.
- Pomóż mi, zaraz wybuchnie - powiedział Brandon do Sky'a.
- Riven zachował kontrolę. Wydał z siebie tylko zakłopotany kaszel, a następnie dał Musie kask motocyklowy.
- Po co mi to? - zapytała czarodziejka.
- Nie chcesz wrócić na festiwal i zaśpiewać swojej piosenki? - spytał Riven. - Jeśli się pośpieszymy, to zdążymy.

- Ale Riven, to niemożliwe! Jesteśmy za daleko.

Riven skrzyżował ręce i popatrzył groźnie.

- Słuchaj mała, jesteś ze mną pierwszy raz? Powinnaś to wiedzieć: jeśli chodzi o szybkość to słowo, nikt nie jestem szybszy ode mnie.

- Ale ty nie chcesz, abym śpiewała...

- To nie ma znaczenia! - powiedział Riven niecierpliwie. - Liczy się to, że chcesz śpiewać, co nie?

Oczy Musy zabłyszczały.

- Tak! - powiedziała. - Po tyśiąckroć tak!

- A więc nie traćmy czasu - powiedział Riven. Wziął Musę za rękę i zabrał ją do motocykla. Następnie założyli kaski i poszybowali szybko jak wiatr.



## ROCZNICOWY PREZENT

Motor Riven'a pędził przez gwiazdne niebo. Wiatr rozwiewał długie kucyki Musy, która obejmowała Specjalistę. Teraz była najszcześniejszą dziewczyną na świecie.

Wydawało się, że podróż trwa bardzo długo, ale tak naprawdę była ona krótka. Musa już nie mogła doczekać się, aż będzie na miejscu, mimo tego, że trochę obawiała się tego występu. Wkrótce w oddali ujrzała światła festiwalu i usłyszała muzykę pochodzącą ze sceny. Festiwal jeszcze się nie zakończył! Motocykl zatrzymał się na ziemi, Riven'owi się udało!

Specjalista wysiadł, zdjął kask, a następnie powiedział jak zwykle niegrzecznie

- Ruszaj się. Festiwal nie będzie na ciebie czekał.

Musa zeszła, zdjęła kask, pozostając stanowcza.

- Więc? - powiedział Riven. - Nie zamierzasz śpiewać? Nie mów mi, że nie potrzebnie tak pędziłem?

Musa pokręciła głową.

- Pewnie, że chcę. Ale nie rozumiem, dlaczego tak ci zależało na tym, abym zdążyła na czas. Nie chciałeś, abym zaśpiewała. Dlaczego to zrobiłeś?

- Ze względu na ciebie. Jest to dla ciebie ważne, więc nie ważne co myślę.

- Więc dlaczego powiedziałaś dzisiaj te wszystkie rzeczy?

- Ponieważ miałaś rację! - powiedział Riven - Spójrz, Musa. Twoje marzenie nie jest głupie. Jest piękne. Ale boję się, że cię utracę. Wiem, mam straszny charakter... Mam zawsze zły humor, jestem nastrojowy i często trudny do zniesienia... Obawiam się, że jeśli poznasz kogoś sławnego, lepszego ode mnie, to wtedy cię stracę. Ale jeśli to marzenie jest dla ciebie tak ważne, to będę gotów, aby podziwiać cię z daleka, tak długo jak jesteś szczęśliwa. I wiem, że możesz to zrobić, jesteś najlepszą piosenkarką w całym Magicznym Wymiarze.

Musę zatkało ze wzruszenia. Chyba to pierwszy raz w życiu, kiedy nie wiedziała co powiedzieć, więc pozostała niema. Nigdy nie słyszała piękniejszego oświadczenia. Przytuliła się do swojego Specjalisty.

- Nigdy mnie nie stracisz - szepnęła mu do ucha. Następnie udała się w stronę festiwalu. Za kulisami pojawił się nagle jej ojciec.

- Musa, tu jesteś! - Wykrzyknął ojciec oszołomiony. - Można wiedzieć, gdzie się podziewałaś?

- Wytłumaczę ci później, tato - powiedziała Musa. - Teraz chciałabym, abyś poinformował prezentera, że będę śpiewać.

- Ale festiwal prawie się skończył!

- Powiedz mu, że ostatnia piosenka będzie należeć do mnie - powiedziała Musa. - Proszę, tato! To ważne!

- W porządku, w porządku, zrobię to - powiedział ojciec i westchnął. - Dlaczego muszę mieć tak upartą córkę?

Musa momentalnie udała się do swojej garderoby. Szybko udało jej się założyć odpowiednią sukienkę, zrobić makijaż i ułożyć fryzurę. Następnie wróciła za kulisy, gdzie usłyszała od prezentera ogłoszenie.

Jej serce waliło. Wreszcie nadeszła długo oczekiwana chwila. Teraz nie cieszyła się z powodu obecności producenta, który mógł zrobić z niej gwiazdę, czy też z powodu uczestniczenia na festiwalu. Cieszyła ją obecność jej przyjaciół, którzy byli gotowi pomóc jej zrealizować marzenie. Ale najbardziej ważny był dla niej Riven, który uwierzył w nią i postanowił ją wspierać.

Musa wyszła na oświetloną scenę, a orkiestra wydała pierwsze dźwięki.

Zobaczyła, że w pierwszym rzędzie stoją Winx i Specjaliści, którzy zachęcają do śpiewania. Nawet Riven tam był. Dumnie adorował ją swoim spojrzeniem.

Niezależnie od tego, kto siedział na widowni, publiczność teraz była dla niej najcenniejsza.

**KONIEC**

